

**Załącznik do stanowiska
Zarządu Krajowego Socjaldemokracji Polskiej
w sprawie
rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych
oraz niektórych innych ustaw**

Do najpoważniejszych zarzutów wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw, przyjętego 19 stycznia br. przez Radę Ministrów, zaliczamy:

1. Dyskryminowanie polskich przedsiębiorców i konsumentów

Projekt ustawy zakłada delegalizację hazardu w Internecie oraz walkę z przedsiębiorcami świadczącymi usługi hazardowe w ten sposób. Jednocześnie, ze względu na brak możliwości efektywnego blokowania stron internetowych (umieszczonych poza granicami Polski), dopuszcza się w praktyce korzystanie z hazardu internetowego, którego źródłem są firmy inne niż polskie. Zakaz prowadzenia działalności hazardowej w Internecie przez przedsiębiorstwa polskie, z jednoczesnym brakiem możliwości efektywnego blokowania stron internetowych, daje w efekcie skierowanie popytu na strony umiejscowione za granicą, co jest jawnym naruszeniem wolnej konkurencji i dyskryminacją zarówno polskich konsumentów, jak i przedsiębiorców. Przepisy te prawdopodobnie stoją w sprzeczności z prawem unijnym.

2. Zakaz uczestniczenia w grach hazardowych uruchamianych przez Internet

Prawdopodobnie w związku z brakiem możliwości efektywnego zablokowania dostępu do zagranicznych stron internetowych oferujących gry hazardowe, rząd postanowił wprowadzić generalny zakaz udziału w grach hazardowych uruchamianych przez Internet. Rozwiązanie to jest wzorowane na podobnych, stosowanych w przypadku działalności przestępczych o charakterze uniwersalnym (zakazanych w ogóle, a nie tylko przez Internet, np. w zakresie pornografii z udziałem osób małoletnich). Natomiast tutaj rząd proponuje zupełnie nową formę: hazard dozwolony jest jedynie w monitorowanych kasynach, natomiast w zaciszu domowym jest nielegalny. To tak, jakby wyrażono zgodę na spożywanie narkotyków w pubach, a jednocześnie nie karano za ich spożywanie w domu. W dodatku przestępstwo (udział w grach hazardowych uruchamianych przez Internet) będzie do specyficznym przestępstwem, gdy osoba je popełniającą będzie zarazem jego ofiarą, jeżeli przyjęte przepisy ten ma chronić obywateli przed uzależnieniem od hazardu, jak twierdzi rząd.

3. Rejestrowanie osób wchodzących do ośrodków gier (kasyn)

Zgodnie z projektem podmioty organizujące gry hazardowe będą musiały prowadzić listy osób, które będą wchodziły na teren ośrodka gier. Lista ta ma zawierać: imię i nazwisko osoby wchodzącej, rodzaj i numer dokumentu potwierdzającego to samo, numer PESEL (w

przypadku braku numeru PESEL), adres zamieszkania oraz obywatelstwo. Dane te mają być przechowywane przez 3 lata. W uzasadnieniu do projektu rząd twierdzi, że „system rejestracji gości jest niezbędny z powodu kontroli za wiadomości o uzyskanej wygranej (pozwala na ustalenie, czy dana osoba tego dnia rzeczywiście uczestniczyła w grach), jak i z powodu kontroli osób, wobec których orzeczono zakaz wstępu do lokali gier i uczestnictwa w grach hazardowych.”

Naszym zdaniem gromadzenie takich danych o gościach kasyn jest niewytłumaczalne w demokratycznym państwie prawa. Przede wszystkim jest ono sprzeczne z art. 51 ust. 2 Konstytucji RP (*„Wiadomości publiczne nie mogą pozyskiwane, gromadzone i udostępniane innych informacji o obywatelach niezbędne w demokratycznym państwie prawnym”*). Pozyskane w ten sposób dane w ten sposób nie wpłyną na zwalczanie przez państwo patologii związanych z organizowaniem hazardu, natomiast w łatwy i niekontrolowany sposób mogą prowadzić do nadużyć w zakresie poszanowania prywatności obywateli. A argumenty z uzasadnienia? Jeśli ktoś będzie legitymował się fałszywym za wiadomości o wygranej, to pewnie będzie też w stanie sfałszować wpis do księgi gości kasyna. Kontrola wobec osób wobec których orzeczono zakaz wstępu do lokali gier i uczestnictwa w grach hazardowych może na prowadzić bez rejestrowania gości. Wystarczy tylko sprawdzić dowód osobisty (bez spisywania danych) przy wejściu do kasyna i porównywać go z listą osób z zakazem wstępu. Proste, skuteczne i bez zbędnego ograniczania praw i wolności obywatelskich.

4. Wprowadzenie Rejestru Stron i Usług Niedozwolonych

Projekt ustawy przewiduje powołanie Rejestru Stron i Usług Niedozwolonych. Będzie w nim umieszczane strony zawierające treści sprzeczne z prawem: 1) treści propagujące faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa, 2) treści pornograficzne z udziałem małoletniego, związane z prezentowaniem przemocy lub posługiwaniem się zwierzciami, zawierające wytworzony lub przetworzony wizerunek małoletniego uczestniczącego w czynności seksualnej, 3) treści, które umożliwiają uzyskanie informacji mogących służyć do dokonania operacji finansowych bez zgody dysponenta lokali finansowych oraz 4) treści umożliwiającej urządzenie gier hazardowych bez udzielonego zezwolenia lub uczestniczenie w tych grach, lub stanowiące niedozwolone reklamy lub promocje albo informowanie o sponsorowaniu. Przedsiębiorcy dostarczający dostęp do Internetu będą mieli obowiązek blokowania dostępu do stron internetowych wpisanych do Rejestru.

Samo zwalczanie stron internetowych zawierających treści z pkt 1-3 nie budzi naszych wątpliwości. Jeśli chodzi o punkt 4 ów nasze wątpliwości budzi już sam zakaz organizowania gier hazardowych przez Internet, o czym piszemy w punktach 1 i 2 naszego stanowiska.

Nasze poważne zastrzeżenia wywołuje tworzenie Rejestru oraz procedury związane z umieszczaniem stron w Rejestrze. Może to być niezgodne z 54 ust. 1 Konstytucji RP (*„Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”*).

Sytuacja, w której strony do rejestru wpisuje Urząd Komunikacji Elektronicznej, jest niedopuszczalna (arbitralna decyzja urzędnika!) i sprzeczna z Konstytucją RP, w szczególności, że kwestia funkcjonowania Internetu jest niezwykle skomplikowana do precyzyjnego ujęcia w normach prawnych. Może to prowadzić do interpretacji rozszerzających, które będą z kolei prowadzić do blokowania stron internetowych, które w

rzeczywisto ci nie mieszcz si w powy szym katalogu stron szkodliwych. Cho do projektu ustawy zosta wpisana s dowa procedura odwo wca w sprawie wpisu do Rejestru, to dgotrwa e procedury s dowe (powo ewanie bieg ych, czekanie na ekspertyzy) mog skutecznie zablokowa legalne strony internetowe.

Jednocze nie zwracamy uwag , e na podstawie obowi zuj cego prawa mo na (i trzeba) kara osoby propaguj ce tak e w Internecie tre ci niedozwolone - np. faszystowskie czy zakazane pornograficzne. Po co wi c tworzony jest rejestr, który w praktyce powiela prawo ju istniej ce? Kto zagwarantuje, e rejestr ten nie zacznie si z czasem powi ksza o inne kategorie, które akurat b d wygodne dla wi kszo ci sejmowej? Obawiamy si równie , e ustawa która otwiera pole do ograniczania wolno ci s wa w sieci, mo e zosta w przysz e ci wykorzystana do wprowadzenia najzwyczajszej cenzury. Pokusa rz dz cych do powi kszenia listy stron zakazanych w po czeniu z dwuznaczn i otwart do interpretacji tre ci , to niebezpieczna dla naszej demokracji i wolno ci s wa mieszanka. Nie otwierajmy puszeki Pandory.

Rejestr budzi nasze w tliwo ci z jeszcze jednego powodu. Projekt ustawy nie przewiduje jego jawno ci poprzez umieszczenie w Internecie wykazu wpisanych do Rejestru stron wraz z uzasadnieniem ka dego wpisu. W ten sposób obywatele zostan nie tylko nara eni na cenzur poprzez zablokowanie im dost pu do pewnych stron internetowych, ale w dodatku b d pozbawieni informacji, o tym czego im zabroniono czyta i ogl da . A od tego ju krok do systemu niedemokratycznego.

W tliwo ci budzi równie przepis, który daje rz dowi mo liwo okre lenia rodzajów przedsi biorców telekomunikacyjnych, którzy nie b d musieli blokowa stron wpisanych do Rejestru. Przepis ten mo e prowadzi do dyskryminacji cz ci przedsi biorców, gdy ó z oczywistych powodów ó przedsi biorca nieblokuj cy stron b dzie mia nad nimi istotn przewag konkurencyjn .

Zwracamy równocze nie uwag , e proponowane przez rz d przepisy dotycz ce Rejestru i blokowania dost pu do stron wpisanych do Rejestru mog by technicznie niemo liwe do wykonania, a tym samym ewentualnie uchwalone prawo zostanie prawem martwym. B dzie to oznacza e ewidentne psucie polskiego systemu prawnego.

Np. istnieje wiele sposobów ominia cia blokad dost pu do stron internetowych (np. poprzez serwery proxy). Strony mog by te w tny sposób przierzucane z zablokowanego adresu IP na inny adres.

5. Tryb prac nad projektem ustawy

Projekt ustawy powstawa e w po piechu, co jest widoczne w nieprecyzyjno ci wielu sformu wa . W przysz e ci mo e to prowadzi do wielu nieporozumie , ale równie do realnych szkód zarówno w odniesieniu do obywateli, jak i np. podmiotów gospodarczych. Co gorsza, projekt ten mo e spowodowa , e szczytny cel, jakim jest ucywilizowanie hazardu w Polsce, zostanie skompromitowany.

Projekt powstawa e ze wzgl du na dora n potrzeb polityczn , jak jest udowodnienie przez rz d determinacji w walce z hazardem. To powoduje, e u twórców projektu wygra e emocje nad rozs dkiem i racjonalnym my leniem.

Projekt, zakładający drastyczne ograniczenie praw i wolności obywatelskich, nie był przedmiotem poważnych konsultacji społecznych. Negatywne uwagi licznych organizacji pozarządowych oraz ekspertów nie zostały praktycznie uwzględnione w toku prac nad projektem.

Z powyższych powodów uważamy, że projekt ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw przyjęty przez rząd 19 stycznia br. należy odrzucić.

/ - /

*Wojciech Filemonowicz
Przewodniczący
Socjaldemokracji Polskiej*

Warszawa, 25 stycznia 2010 r.